

Studia chemiczne na politechnice są wymagające, ale niesamowicie otwierają oczy na otaczający nas świat

- rozmowy ze studentami i tegorocznymi absolwentami Wydziału Chemicznego Politechniki Śląskiej

Międzynarodowy Rok Chemii (IYC'2011) i Rok Marii Skłodowickiej-Curie (MSC-100) szczególnie skupia uwagę na sprawach związanych ze świadomością znaczenia chemii w nauce, technice i w gospodarce. Służy temu wiele ważnych konferencji, sympozjów, wystaw, spotkań, dostarczając argumentów do dyskusji o ważnej roli chemii w rozwoju cywilizacyjnym świata i utrwalając chemię jako najważniejszą i pierwszorzędą w rozwiązywaniu problemów współczesnego życia – we wszystkich dziedzinach nauki i techniki.

Na łamach naszego miesięcznika, w każdym wydaniu – w publikacjach wielu znakomitych Autorów – wskazujemy dokonania naukowców, badaczy i inżynierów służących rozwojowi chemii – w nauce, w technice, w gospodarce.

Trwa też nieustająca dyskusja o sposobie kształcenia inżynierów w Polsce. Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym wcale tej debaty nie zamyka. Opinie są jednak najczęściej formułowane przez kadre uczelni wyższych, albo administrację różnych szczebli. Przy okazji przygotowywania tego wydania miesięcznika CHEMIK, którego egzemplarze dotrą do wielu osób, zarówno chemicznej kadry naukowej i akademickiej, jak i przemysłowej i menedżerskiej, postanowiliśmy zaprezentować opinie młodych ludzi - prawie, lub już inżynierów.

Na następnych stronach tego wydania, zapraszamy do zapoznania się z opiniami najmłodszych, już inżynierów chemików albo kończących studia na Wydziale Chemicznym Politechniki Śląskiej. Nasza redakcyjna koleżanka, Pani mgr inż. Katarzyna Krukiewicz (dyplom na 5 z wyróżnieniem w lipcu br.) zapytała swoje Koleżanki i Kolegów z Wydziału o Ich zainteresowanie chemią, o powody wyboru studiów chemicznych na politechnice, o to, czy i jak myślą o swojej przyszłej pracy, co, gdzie i dlaczego chcieliby robić, by realizować swoje zawodowe ambicje, a wcześniej o to, jak postrzegają ofertę edukacyjną swojej Uczelni i czy dość dobrze z niej korzystają?

Wypowiedzi umieściliśmy pod wspólnym tytułem (wybrany z wypowiedzi jednego z interlokutorów) „Studia chemiczne na politechnice są wymagające, ale niesamowicie otwierają oczy na otaczający nas świat”. To zdanie jest kwintesencją naszych wyobrażeń o opiniach młodych inżynierów chemików o chemii.

Bardzo serdecznie wszystkim dziękujemy za wypowiedzi. Tych, którzy nie wnieśli zastrzeżeń, tytułujemy imieniem i nazwiskiem w porządku alfabetycznym: Radosław Białek, Alina Brzęczek, Marcin Kałuża, Magdalena Kotarska, Iwona Krzyżewska, Marek Mzyk, Małgorzata Polek, Karolina Skołuca; dwie osoby poprosiły o anonimowość, co szanujemy, nazywając ich Studentem I i Absolwentem I (nazwiska znane redakcji). Obok prezentujemy krótkie notki Interlokutorów (przygotowane przez Autorów), utrzymane w nieco innej konwencji niż autorów innych publikacji w naszym miesięczniku, ale znakomicie wszystkich identyfikujące. Serdeczne podziękowanie – raz jeszcze – dla naszych młodych Przyjaciół-Chemików.

Jesteśmy przekonani, że opinie zawarte w tym obszernym wywiadzie będą ciekawą lekturą i dobrą wskazówką także dla szefów firm chemicznych i instytucji naukowych – małych i dużych. Zanim zaprosimy, poprosimy ich o spojrzenie/wypowiedzi z punktu widzenia menedżerów, technologów, chemików doświadczonych w swojej profesji, już teraz zachęcamy do komentarzy i dyskusji. (abc)

Radosław Białek

Dumny inżynier chemii i człowiek starający się zrozumieć świat. Obecnie pracuje nad własną firmą i ukończeniem maratonu.

Alina Brzęczek

Studenka V roku Makrokierunku. Niepoprawna optymistka, mimo wszystko :) Lubi aktywnie spędzać czas – jej pasją jest narciarstwo i pływanie.

Student I

Student V roku Technologii Chemicznej. Interesuje się chemią oraz kryminalistyką. W wolnych chwilach czyta książki a najchętniej odpoczywa w górach, ponieważ ceni sobie ciszę i spokój.

Absolwent I

Absolwent Technologii Chemicznej, którego głowę chemia opanowała już wiele lat temu i nie daje się z niej wygonić. Wolnych chwil ostatnimi czasy brak, ale jeśli kiedyś powrócą, wypełnione zostaną lekturą książek, zabawami w programistę i grafika.

Marcin Kałuża

Absolwent Technologii Chemicznej – chemik analityk. Pasjonuje się również motoryzacją i jej związkami z chemią.

Magdalena Kotarska

Studenka V roku Inżynierii Chemicznej i Procesowej. Pasjonatka szachów, chodzenia po górach oraz kuchni tradycyjnej, studenckiej i eksperymentalnej.

Iwona Krzyżewska

Studenka V roku Biotechnologii. Zamiłowanie do chemii ma od zawsze, jednak miłością pała również do wszelkich mikrobów. Interesuje ją wszystko, co ma „bio” w swej nazwie.

Marek Mzyk

Student IV roku Technologii Chemicznej. Wielki fan gier komputerowych. Swoją przyszłość chciałby związać z uczelnią.

Małgorzata Polek

Studenka V roku Makrokierunku o artystycznej duszy. Śpiewa w Akademickim Chórze Politechniki Śląskiej. Uwielbia rysować i jeździć na rowerze.

Karolina Skołuca

Studenka V roku Makrokierunku na Wydziale Chemicznym i absolwentka Inżynierii Biomedycznej na Wydziale AEI. Interesują ją biomateriały, polimery biodegradowalne oraz przetwarzanie obrazów medycznych. Pasjonatka joggingu.

Studia chemiczne na politechnice są wymagające, ale niesamowicie otwierają oczy na otaczający nas świat

- rozmowy ze studentami i tegorocznymi absolwentami Wydziału Chemicznego Politechniki Śląskiej

Co wpłynęło na Twój wybór kierunku studiów? Dlaczego chemia? I dlaczego na politechnice?

Radosław Białek: Nigdy nie przepadałem za przedmiotami humanistycznymi, wolałem te konkretne, jak na przykład chemia. Chemia jest ciekawa, widowiskowa i prostsza od fizyki. Uniwersytet kojarzy mi się z teoretyzowaniem, dlatego wybrałem praktyczną politechnikę.

Alina Brzęczek: Zawsze lubiłam przedmioty ścisłe, matematykę, fizykę, chemię, a chemia to nauka, która łączy w sobie wszystkie te dyscypliny. O politechnice zdecydowały chyba tradycje rodzinne; wyobrażałam sobie siebie tylko na uczelni technicznej.

Student I: Duży wpływ na wybór Wydziału Chemicznego Pol. Śl. miała telewizja, a także ta tajemnica, która się skrywała, dlaczego jedne substancje reagują ze sobą tak, a nie inaczej. Duży wpływ na to miały doświadczenia tzw. widowiskowe, gdzie coś strzeliło, gdzie coś buchnęło gazem, gdzie coś nagle zmieniło barwę za dodaniem 1 kropli innego roztworu. Tak jak napisałem, duża ilość czasu spędzona przed telewizorem i oglądanie z zacięciem kolejnych odcinków „Laboratorium Dextera”. Choć dziś patrzę na tę kreskówkę z przymrużeniem oka, to nie żałuję, że wybrałem taką ścieżkę życia, a Politechnikę Śląską z racji bardzo dobrej komunikacji z moim miastem rodzinnym. Choć był pewien moment przed maturą, aby spróbować sinologii lub japonistyki w Krakowie, to jednak życie szybko zweryfikowało, że wiązać się z tym poważne koszty utrzymania w tym nietanym mieście.

Absolwent I: Chemia zawsze była jedną z moich pasji, zaś czas i wyjątkowe szczęście w zakresie szkolnych mentorów posłużyły umocnieniu się jej na pierwszej pozycji mojej listy zainteresowań naukowych. Dobór kierunku i miejsca odbywania studiów był natomiast prozaicznie pragmatyczny – Technologia Chemiczna na Wydziale Chemicznym Politechniki Śląskiej, na podstawie zebranych informacji, wydawała się być kierunkiem o najwyższym poziomie w rozsądnej odległości od mego miejsca zamieszkania.

Marcin Kałuża: Chemię polubiłem już w gimnazjum za sprawą nauczycielki, która potrafiła interesująco ją przedstawić. Później była klasa biol-chem. w LO i tam spotkałem tę samą, co w gimnazjum, nauczycielkę chemii. Więc wybór wydziału nie stanowił problemu. A kierunek? Fascynował mnie zawsze przemysł, dlatego zdecydowałem się na Technologię Chemiczną na PŚ ponieważ była i jest jedną z najlepszych uczelni w obrębie mego miejsca zamieszkania.

Magdalena Kotarska: Odkąd pamiętam przejawiałam zainteresowanie przedmiotami ścisłymi. Przeglądając rankingi uczelni oraz zasięgając opinii studentów skierowałam swoje kroki na Politechnikę Śląską. Mówi się, że chemia jest dla ludzi, którzy lubią gotować ;) A ja lubię to robić i dodawać przypraw mocno technicznych, dlatego wybór padł na Inżynierię Chemiczną i Procesową.

Iwona Krzyżewska: Chemię zainteresowałam się już na pierwszej lekcji w gimnazjum. Od tamtego momentu uczęszczałam na kółko chemiczne, dodatkowe zajęcia w szkole, choć szczerze przyznam, że nie było ich zbyt wiele. W mojej szkole nie było pracowni chemicznej wyposażonej w laboratorium, dlatego też, aby lepiej poznać specyfikę tego przedmiotu, wybrałam Chemię. Wybór uczelni był jeszcze bardziej uzasadniony tym, że politechnika oferuje więcej zajęć prak-

tycznych w laboratorium, niż uniwersytet. Poza tym na politechnice można uzyskać tytuł inżyniera, który daje więcej możliwości.

Marek Mzyk: Wybrałem Chemię na zasadzie eliminacji. Moim ulubionym przedmiotem była matematyka, ale studiowanie matematyki uważałem za nudne. Według mnie, praktyczna matematyka kończy się na poziomie liceum i tego czego uczą na studiach na pierwszym roku. Potem matematyka przestaje być praktyczna. Stwierdziłem, że najbardziej ciekawa i praktyczna będzie Chemia.

Gdy przyszła trzecia klasa liceum zacząłem się zastanawiać – co dalej? Na stronach Wydziału Chemicznego Politechniki Śląskiej, obok opisów poszczególnych kierunków widniała lista zawodów, jakie można po nich wykonywać. Stwierdziłem, że Technologia Chemiczna wygląda najciekawiej i niesie ze sobą najszerze perspektywy.

Uniwersytet jest wspaniałą instytucją dla osób, które chcą poznać filozofię, socjologię, psychologię. Uniwersytet jest wspaniałym miejscem dla humanistów. Natomiast ja przede wszystkim uważam, że jeżeli się zabiera za chemię, za fizykę – to studia muszą dawać dużo praktyki. Jeśli się nie potrafi zastosować swojej wiedzy, to jest ona nic nie warta. A nie ma lepszego miejsca, żeby uczyć się praktycznego zastosowania wiedzy, niż politechnika.

Małgorzata Polek: Lubię przedmioty ścisłe. Podobał mi się ten kierunek (Makrokierunek), bo prowadzony był w języku angielskim. Znaczenie miał również fakt, że Politechnika Śląska jest blisko mego domu.

Karolina Skołuca: Głównym czynnikiem, który zdecydował o wyborze kierunku studiów były zainteresowania. Chemia od zawsze mnie pasjonowała, chciałam ją poznać i zrozumieć. Była dla mnie kiedyś workiem tajemnic i zagadek, które można stopniowo odkrywać i rozwiązywać.

Czemu właśnie Politechnika? Wtedy nie myślałam raczej pod kątem perspektyw zatrudnienia; moim wyborem kierowały rankingi szkół wyższych i w pewnym stopniu rodzice.

Czy przy wyborze kierunku studiów myślałeś/myślałaś o pracy? Czy uważasz, że perspektywy pracy po politechnice są większe niż po chemii na uniwersytecie?

Radosław Białek: Kierunek wybrałem zupełnie przypadkowo. Uważam, że perspektywy pracy po politechnice są większe niż po uniwersytecie, ponieważ tutaj, na politechnice, miałem więcej zajęć praktycznych.

Alina Brzęczek: Wybierając studia techniczne miałam nadzieję na szersze perspektywy pracy. W tej chwili, jak wiadomo, kładzie się nacisk na ten rodzaj studiów i miejmy nadzieję, że będzie to procentowało u przyszłych pracodawców.

Student I: Nie patrzyłem tylko pod względem pracy, ale fascynacji tą nauką. Oczywiście był moment wątpliwości, co będzie za 5 lat, ale odbyłem poważną rozmowę ze znajomą, która już wówczas była na 3 lub 4 roku Technologii Chemicznej w Łodzi. To ona tak naprawdę otworzyła mi oczy i pokazała, że gdzie się nie obejrzeć, tam jest „chemia”, a jak jest jakaś technologia otrzymywania (np. kompozytów), to prędzej czy później tam musiał jakiś inżynier chemii się poja-

wić. Ponadto uświadomiła mi wówczas, że rynek pracy w tej dziedzinie jest bardzo dynamiczny, więc za 5 lat po ukończeniu moich studiów będzie zupełnie inaczej, niż kiedy będę zaczynał studia. I miała rację!

Jeśli chodzi o porównania między politechniką a uniwersytetem, to nie chciałbym być złośliwy wobec kolegów i koleżanek po fachu na uniwersytecie. Jestem zadowolony z tego, że mam możliwość sam prowadzić doświadczenia chemiczne. I nie chodzi tutaj o przelewanie ze zlewki do probówki, ale samodzielną pracę, pod nadzorem opiekuna, na chromatografie, na XRF-ie, na spektrometrach czy woltamperometrze. Praktyka laboratoryjna, nawet jeżeli nie wszystkie wyniki wychodzą po naszej myśli, pozwala zrozumieć, na czym polega w rzeczywistości praca w akredytowanej placówce, gdzie być może będę miał możliwość w przyszłej pracy mieć styczność. A teoria, dlaczego jest tak, a nie inaczej, to już można przeczytać w książkach w bibliotece prawie o każdej porze dnia.

Absolwent I: Owszem, choć w moim przypadku plany podplomowe skupiały się raczej na pracy naukowej i osiągnięciu kolejnych szczebli wykształcenia. Trudno powiedzieć – Politechnika daje wykształcenie techniczne – szczególnie przydatne, jeśli poszukuje się pracy w przemyśle (choć samo to wykształcenie nie gwarantuje zdobycia pracy), natomiast uniwersytet przygotowuje do pracy z młodzieżą. Można zatem pokusić się o stwierdzenie, iż perspektywy pracy są zbliżone, choć rzeczywisty obraz dałoby porównanie potrzeb rynku pracy w powyższych sektorach.

Marcin Kałuża: Tak, myślałem o pracy, ale te myśli nie były jeszcze w pełni sprecyzowane. Myślę, że perspektywy pracy po politechnice i uniwersytecie są podobne.

Magdalena Kotarska: Przy wyborze kierowałam się możliwościami pracy w różnych gałęziach przemysłu. Specyficzną właściwością absolwentów tego kierunku jest to, że są oni najlepszymi chemikami wśród inżynierów i najlepszymi inżynierami wśród chemików, co pozwala na sprawne podejmowanie decyzji. Uważam, że przygotowanie studenta do pracy jest w dużej mierze zależne od jego własnego zaangażowania w zdobywanie wiedzy. Moim zdaniem przewaga politechniki nad uniwersytetem polega na „wszczepieniu” myśli technicznej, jej doskonaleniu, a następnie korzystaniu z niej w przyszłej pracy.

Iwona Krzyżewska: Wybierając się na Politechnikę Śląską wszyscy powtarzali mi, że nie będę miała problemu ze znalezieniem pracy. Faktycznie, jeśli przegląda się oferty pracy na różnych portalach, zapotrzebowanie na inżynierów rośnie. Mam to szczęście, że mieszkam na Śląsku, tutaj znajduje się wiele firm chemicznych, produkcyjnych. Spotkałam się z wieloma opiniami pracodawców poszukujących chemików, którzy wolą zatrudnić absolwentów politechniki niż uniwersytetu. Jest to związane z większą liczbą godzin spędzonych w laboratorium, zdobytym doświadczeniem praktycznym a także zdolnością analitycznego myślenia.

Marek Mzyk: Przede wszystkim o pracy. Szukałem takiego kierunku, po którym teoretycznie najłatwiej by mi było znaleźć pracę. Wahałem się pomiędzy Inżynierią Chemiczną a Technologią PŚ, no bo – powiedzmy sobie szczerze – czysta Chemia, to chemia typowo naukowa, teoretyczna. Nawet zastosowanie tej chemii jest także czysto laboratoryjne.

Bardzo chciałbym zostać na uczelni. Boję się jednak, że nie będzie dla mnie miejsca jako pracownika naukowego. Gdyby tak się stało, to będę musiał szukać pracy w przemyśle. Dlatego wolałem wybrać przedmiot bardziej praktyczny: Inżynierię albo Technologię. Inżynieria wydawała mi się trochę za bardzo sterylna, nudna. W Technologii trzeba, znając przyczynę, wymyśleć coś, żeby uzyskać skutek. I to mnie interesowało – ten proces myślowy, który można tutaj przeprowadzać.

Małgorzata Polek: Uważam, że po politechnice są większe szanse na pracę niż po uniwersytecie. Przy wyborze kierunku studiów kierowałam się myślą o pracy.

Karolina Skołuca: Obecnie uważam, że łatwiej jest znaleźć pracę będąc absolwentem politechniki niż uniwersytetu. Na politechnikach uczą troszkę bardziej praktycznie, pokazują jak rozwiązywać problemy za pomocą logiki, a nie tylko czystej teorii.

Kończysz studia na Makrokierunku; studia są prowadzone w języku angielskim? Jakie były motywacje takiego wyboru? Wyższe kwalifikacje, możliwość pracy za granicą?

Alina Brzęczek: Makrokierunek, to połączenie Inżynierii i Technologii Chemicznej. Wybrałam ten kierunek, gdyż uważałam, że studia te pozwolą zdobyć wszechstronne wykształcenie. Angielski jest tylko atutem. Nie myślę o pracy za granicą, jednak ciągły kontakt z technicznym słownictwem zapewnił mi całkowitą swobodę, zarówno przy czytaniu książek, artykułów naukowych jak i w komunikacji.

Małgorzata Polek: Na Makrokierunku miałam możliwość poznania specjalistycznego słownictwa w języku angielskim. Sądzę, że mam również większe szanse przy rekrutacji do pracy. Poza tym lubię uczyć się języków obcych.

Karolina Skołuca: Zarówno możliwość pracy za granicą, jak i czysta ciekawość, jak to jest studiować w obcym języku. Również chęć podszkolenia angielskiego.

Czy skorzystałeś/skorzystałaś z pełnej oferty edukacyjnej na studiach? Dodatkowe przedmioty? Wyjazdy w ramach wymiany studentów pomiędzy uczelniami w Europie? Czy oferta uczelni wydaje ci się satysfakcjonująca? Czy właśnie tak wyobrażałeś/wyobrażałaś sobie studia chemiczne?

Radosław Białek: Miałem możliwość wyboru fakultetów. Jednak aby otworzyć dany fakultet trzeba było zebrać odpowiednio dużą grupę studentów, a to się nie zawsze udawało. W efekcie nie było zbyt dużego wyboru przedmiotów. Większość studentów wolała bowiem proste przedmioty. Nie pozwoliło mi to szeroko rozwinąć swoich zainteresowań.

Uważam, że na uczelni brakuje zajęć praktycznych i takich, podczas których uczylibyśmy się rozwiązywania problemów. Nie skorzystałem z możliwości wyjazdu za granicę, ponieważ nie przykładałem się do nauki technicznego języka obcego.

Alina Brzęczek: Jestem zadowolona z wyborów, jakich dokonałam w czasie studiów. Myślę, że na Makrokierunku jest trochę za mało zajęć laboratoryjnych, dlatego na 4 roku studiów podjęłam wolontariat w Katedrze Technologii Chemicznej Organicznej i Petrochemii. Nie skorzystałam co prawda z oferty wymiany studenckiej Erasmus, jednak dwukrotnie odwiedziłam moich przyjaciół studiujących w ramach tego programu w Ghent i Barcelonie.

Student I: Niestety, pierwsze lata studiów były dla mnie ciężkie dlatego, że jako absolwent liceum profilowanego o profilu nie do końca związanym z chemią (mechatronika), musiałem nadrabiać zaległości, w porównaniu z kolegami i koleżankami, dla których to były rzeczy oczywiste. Później, kiedy nieco wyrównałem poziom z rówieśnikami, stwierdziłem, że fajnie byłoby zaangażować się w życie na uczelni, jednak z drugiej strony, myślałem też, aby troszkę poprawić swój prywatny budżet. Dlatego wybrałem to drugie, bo dotarło do mnie, że jako osoba dojeżdżająca będę musiał bardzo wcześnie jechać do Gliwic i bardzo późno wracać do domu. Na dłuższą metę sądzę, że mógłbym sobie nie poradzić. Jednak ze studiów jestem zadowolony. Są wymagające, ale niesamowicie otwierają oczy na otaczający nas świat.

Absolwent I: Z pewnością nie – Indywidualny Tok Studiów w połączeniu z wyteżoną pracą laboratoryjną i pogłębianiem wiedzy teoretycznej ma zdolność pochłaniania wszelkich ilości czasu wolnego...

Marcin Kałuża: Prawie tak wyobrażałem sobie studia chemiczne, chociaż liczyłem na więcej zajęć praktycznych. Nie brałem udziału w żadnych wymianach studentów, ani w wyjazdach.

Magdalena Kotarska: Wyjazd za granicę w ramach wymiany studenckiej dopiero zamierzam urzeczywistnić. Cieszy mnie możliwość wyboru przedmiotów fakultatywnych już na trzecim roku. Pozwalają doświadczyć czegoś nowego i potwierdzają słuszny wybór specjalizacji. Także wyjazdy z Uczelni do zakładów przemysłowych weryfikują nasz wybór. Studenckie Koło Naukowe Chemików często organizuje wykłady prowadzone przez osoby spoza uczelni.

Iwona Krzyżewska: W trakcie studiów dziennych, przynajmniej na początku, ciężko jest wygospodarować nawet kilka godzin tygodniowo na dodatkowe zajęcia, jednak dla chcącego – nic trudnego. Wydział Chemiczny ma bogatą ofertę edukacyjną, oprócz wielu kierunków z ciekawymi specjalizacjami, można udzielać się także w organizacjach studenckich, brać udział w konferencjach, czy skorzystać z dodatkowych zajęć. Uważam, że każdy zainteresowany znajdzie coś ciekawego i odpowiedniego dla siebie. Osobiście skorzystałam z dodatkowych zajęć oraz udzielałam się w organizacjach studenckich. Różnorodność zajęć i możliwości, jakie dają studia chemiczne, przerosły moje oczekiwania, po prostu brakowało mi czasu na skorzystanie z całej oferty...

Marek Mzyk: Skorzystałem z Indywidualnego Toku Studiów (ITS). Zastanawiałem się także nad Erasmusem, ale bałem się, że mógłbym sobie nie poradzić.

Z drugiej strony, ITS, który został zaproponowany mojemu koleźce, mnie także zainteresował. Jest to dla mnie rozwiązanie idealne, ponieważ prowadzę konkretne badania laboratoryjne, którymi jeszcze nikt się tutaj (w naszej katedrze), nie zajmował. Uzyskane przeze mnie wyniki muszę interpretować samodzielnie. Tutaj czuję się na miejscu. ITS bardzo mi odpowiada również dlatego, że mogłem pozbyć się przedmiotów, których nie uważałem za szczególnie potrzebne, jak np. maszynoznawstwo, materiałoznawstwo i korozja, inżynieria chemiczna.

Małgorzata Polek: Brałam udział w dodatkowych wykładach prowadzonych przez odwiedzających nasz Wydział naukowców, zebraniach Studenckiego Koła Naukowego Chemików. Na Wydziale Chemicznym PŚ studenci nie są zachęceni do wyjazdów zagranicznych – program Erasmus nie jest dostatecznie dobrze reklamowany, pracownicy nie zachęcają do udziału w nim. Uważam, że na niektórych przedmiotach jest zdecydowanie za mało zajęć praktycznych.

Karolina Skołucka: W czasie studiów skorzystałam z możliwości poszerzenia programu studiów oraz wyjazdów na konferencje naukowe. Oferta uczelni jest satysfakcjonująca, ale mało rozreklamowana.

Czy uważasz, że studia na politechnice przygotowały cię do pracy w zawodzie inżyniera chemika? Czy masz swoje wymarzone miejsce pracy? Jakież?

Radosław Białek: Nie czuję się przygotowany do pracy. Brakuje mi praktyki. Chciałbym być szefem dużej firmy chemicznej, zajmującej się produkcją odczynników, usługami, rozwiązywaniem problemów.

Student I: Nie jestem w stanie tego teraz powiedzieć. To wyjdzie, kiedy zostanę zatrudniony w zakładzie pracy, na stanowisku, które będzie się pokrywało z doświadczeniem zdobytym na tych studiach. Wymarzone miejsce pracy na początek kariery zawodowej i zdobycia doświadczenia jest. Odsalarnia w moim rodzinnym mieście, a później zobaczymy.

Absolwent I: Nie, wprawdzie odbycie pięcioletnich studiów daje dobre podstawy teoretyczne do dowolnego rodzaju pracy w branży chemicznej, nie przygotowuje jednak w żaden sposób do problemów napotykanich w praktyce. Zdobytą wiedza pozwala na ogólne

opracowanie zarysu projektu technologicznego, lecz dopracowanie szczegółów powyższego wymaga zdobycia dodatkowych informacji.

Marcin Kałuża: Mam nadzieję, że studia przygotowały mnie do pracy w zawodzie. Wymarzone miejsce pracy – trudno jeszcze powiedzieć, ale najbliższa mojej specjalności byłaby praca jako technolog w laboratorium.

Magdalena Kotarska: Osobiście uważam, że wiedza, jaką posiadałam na etapie zdobycia tytułu inżyniera, to za mało, by być naprawdę dobrym w swojej dziedzinie. Dlatego kontynuuję studia magisterskie. Wymarzone miejsce pracy? Nadal szukam ;-) Najchętniej pracowałabym w laboratorium związanym z medycyną lub ochroną środowiska. Chętnie zajmowałabym się zarówno przeprowadzaniem badań, jak i szukaniem nowych rozwiązań.

Iwona Krzyżewska: Myślę, że studia chemiczne przygotowują dobrze do pracy w tym zawodzie. Przede wszystkim do pracy w laboratorium. Chciałabym zająć się kontrolą jakości w laboratorium chemicznym, ponieważ dodatkowo interesuję się tą tematyką.

Marek Mzyk: Na razie trudno jest mi powiedzieć. Do tej pory miałem tylko praktyki. W ich trakcie pracowałem w laboratorium instytutu naukowego. W tym zakresie byłem dobrze wykształcony, wiedziałem co, jak, gdzie, kiedy i dlaczego.

Małgorzata Polek: Myślę, że studia w średnim stopniu przygotowują do pracy w zawodzie chemika. Nie mam wymarzonego miejsca pracy.

Karolina Skołucka: To pytania jest dość trudne. Czas pokaże. Wydaje mi się, że wiele pracy jest jeszcze przede mną. Wymarzona praca? Grupa badawcza nastawiona na zastosowanie polimerów w medycynie.

Czy masz za sobą praktyki? Gdzie? Czym kierowałeś/kierowałaś się podczas wyboru miejsca praktyk studenckich?

Radosław Białek: Tak, inaczej nie mógłbym zaliczyć roku. Praktyki odbyłem w Instytucie Inżynierii Materiałów Polimerowych i Barwników. O tym instytucie dowiedziałem się od znajomych.

Alina Brzeczek: Tak, odbyłam praktyki w laboratorium akredytowanej firmy Hamilton Poland Ltd. Chciałam odbyć praktyki w firmie o szerokim zakresie analiz, prowadzonych zarówno w obrocie krajowym jak i międzynarodowym, dlatego wybrałam tę firmę.

Student I: Tak, odbyłem miesięczne praktyki w ZAK-u w Kędzierzynie. W wyborze miejsca praktyk pomógł mi kolega z grupy, który był tam rok wcześniej. Jestem zadowolony z odbytych praktyk. Zobaczyłem i dowiedziałem się, jak w rzeczywistości pracuje wielkotonażowa produkcja, a także jak działa i jaka praca mnie czeka w laboratorium analitycznym na terenie zakładu.

Marcin Kałuża: Tak, praktyki odbyłem w ZAK SA w Kędzierzynie-Koźlu. Przy wyborze miejsca praktyk kierowałem się możliwością poznania dużego zakładu chemicznego – specyfiki jego pracy i warunków.

Magdalena Kotarska: Głódna doświadczenia w pracy przy tworzeniu projektów instalacji udałam się na praktyki do PROSAP w Gliwicach. Docelowo firma ta zajmuje się systemami automatyki, ale nawet tam chemik jest osobą pożądaną. Projekt wymagał dużego zaangażowania i wiedzy na temat procesu. Czas tam spędzony uświadomił mi, jak bardzo złożone jest projektowanie. Zapoznałam się również z nowymi programami. Obecnie swoje doświadczenie zawodowe zdobywam w jednej z Katedr na Wydziale Chemicznym. Dzięki temu już wiem, jak wygląda praca badawczo-laboratoryjna.

Iwona Krzyżewska: Na pierwsze praktyki wybrałam laboratorium w Koksowni „Jadwiga” w Zabrzcu. Natomiast kolejne, dodatkowe, spędziłam w Centrum Materiałów Polimerowych i Węglowych PAN

w Gliwicach. Ubiegałam się o praktyki w zakładach, które są związane z przemysłem chemicznym. Kierowałam się przede wszystkim możliwością zdobycia cennego doświadczenia, rozmowy z ludźmi związanymi od lat z chemią, chciałam zobaczyć jak wygląda praca przyszłego inżyniera chemii.

Marek Mzyk: Tak, w Centrum Materiałów Polimerowych i Węglowych w Zabrze, instytucie PAN. Przy wyborze miejsca praktyk kierowałam się zarówno jego odległością od mojego miejsca zamieszkania jak i rangą instytutu.

Podczas praktyk prowadziłam prace badawcze pod opieką znanej Pani Profesor. Było to niesamowite przeżycie, ponieważ zajmowałam się prawdziwą chemiczną pracą laboratoryjną.

Małgorzata Polek: Odbylałam praktyki; zależało mi, by były to praktyki w laboratorium i były blisko domu, ponieważ robiłam je w wakacje.

Karolina Skołucka: W czasie studiów odbyłam 5 różnych praktyk, zarówno w firmach prywatnych, jak i instytutach naukowych. Podczas wyboru miejsca praktyk kierowałam się przede wszystkim programem praktyk danej firmy, czy instytutu. Chciałam „liznąć” tego, czego nie miałam okazji zobaczyć, ani wypróbować na Wydziale.

Czy chcesz pracować w zawodzie?

Radosław Białek: Tak.

Alina Brzęczek: Tak, nie wyobrażam sobie pracy niezwiązanej z chemią. Studia te rozbudziły moje zainteresowanie dyscypliną nauki, którą studiuję.

Student I: Tak, chciałbym pracować w zawodzie. Szkoda byłoby mi zmarnować 5 lat studiów.

Absolwent I: Planuję pracować naukowo w dziedzinie chemii – nie jest to najprawdopodobniej całkowicie zgodne z profilem wiadomości prezentowanych na zajęciach z zakresu wybranego przeze mnie kierunku studiów.

Marcin Kałuża: Tak, chcę pracować w zawodzie.

Iwona Krzyżewska: Oczywiście, że tak. Chemia to moja wielka pasja. Nawet jeśli byłabym zmuszona pracować w innym zawodzie, chciałabym pozostać związana z chemią choćby poprzez dodatkowe zajęcia.

Marek Mzyk: Tak, ale nie będę zbyt wybredny przy wyborze miejsca pracy. Jeśli będę umiał znaleźć pracę, to ją podejmę. Chciałbym spróbować zostać na uczelni i podjąć się pracy naukowej, ponieważ bardzo lubię dydaktykę. Jeśli jednak nie będzie takiej możliwości, to nie będę narzekał na pracę w przemyśle.

Małgorzata Polek: Tak, chcę pracować w zawodzie.

Karolina Skołucka: Tak, oczywiście.

Czy Twoje wyobrażenia i plany związane z przyszłą pracą zmieniały się podczas studiów? Co determinowało taką sytuację? Wspomniały wykładowca? Ciekawy przedmiot/nowa dziedzina? Perspektywa dobrej pracy?

Radosław Białek: Tak, bo na początku studiów w ogóle nie miałem żadnego pomysłu na pracę.

Bardzo zaciekawił mnie przedmiot „Kataliza chemiczna”, zarówno ze względu na sposób prowadzenia zajęć jak i tematykę. Jest to przedmiot przyszłościowy, ponieważ każdy proces chemiczny można ciągle ulepszać. Ponadto, można na tym zarobić.

Alina Brzęczek: Nie miałam ściśle określonych planów związanych z miejscem pracy. Po 3. roku studiów myślałam, że po studiach będę szukać pracy w przemyśle. Zamiary takie wynikały z przedmiotu, który mnie zainteresował, a także sposobem, w jaki był prowadzony (Technologia Chemiczna). Po 5 latach studiów nie widzę jednak swoje-

go miejsca w przemyśle, gdyż bardziej zainteresowała mnie praca naukowo badawcza, w jakiej biorę udział w ramach pracy dyplomowej.

Student I: Wielokrotnie zmieniały się moje plany związane z przyszłą pracą, w sytuacji, kiedy nie za bardzo wiodło mi się podczas sesji egzaminacyjnej. Pojawiali się wykładowcy-pasjonaci w swojej specjalizacji, którzy sprawiali, że dany przedmiot był przyjemniejszy w nauce, pojawiały się zagadnienia nowatorskie, rozwijające się, przyszłościowe, jednak w obecnym świecie ciężko się skupić tylko i wyłącznie na jednej rzeczy, a to sprawia, że jesteśmy dobrzy z kilku dziedzin, a nie z jednej bardzo dobrze.

Absolwent I: Nie, konsekwentne dążenie do celu. Ów wspomniały wykładowca wprawdzie wystąpił i znacząco wpłynął na wybór specjalności, a nawet został moim promotorem. Jednak ogólnego celu nie zmienił.

Marcin Kałuża: Nie, nic nie zmieniało moich wyobrażeń; może tylko plany – przy wyborze specjalizacji.

Magdalena Kotarska: Moje dojrzewanie do wyboru dziedziny, w której czułabym się najlepiej, trwa już 4 lata.

Iwona Krzyżewska: Przełomowym momentem był wybór specjalizacji: wybrałam Procesy Biochemiczne, ponieważ w wakacje przed nowym rokiem akademickim miałam możliwość pracy w laboratorium mikrobiologicznym. Wbrew pozorom te kilka tygodni pozwoliło mi inaczej spojrzeć na perspektywę pracy po studiach. Od razu kupiłam mikroskop, zaczęłam badać różne próbki otaczającego mnie świata. Na wybranej specjalizacji miałam do czynienia nie tylko z mikrobiologią, ale także z biologią molekularną, biochemią czy biotechnologią enzymatyczną. Dodatkowo zapisałam się na zajęcia z kosmetyków. Później, będąc w Studenckim Kole Naukowym Biotechnologów, moje obecna Pani promotor zapoznała mnie z wieloma tajnikami biotechnologicznymi, które niezmiernie mnie interesowały. W efekcie zdecydowałam się na wykonywanie pracy dyplomowej z zakresu biotechnologii środowiskowej.

Małgorzata Polek: Studia nie zmieniły mojego wyobrażenia o przyszłej pracy.

Karolina Skołucka: Moje plany zawodowe zmieniały się podczas studiów się i wciąż nie są całkowicie stałe. Duży wpływ na moje obecne zainteresowania miał mój opiekun naukowy, dzięki któremu poznałam i zrozumiałam świat polimerów.

Czy szukasz pracy? W jaki sposób? Czy korzystasz z pomocy Biura Karier Studenckich?

Radosław Białek: Nie szukam pracy. Zamierzam sam ją sobie stworzyć.

Alina Brzęczek: Jeszcze nie zaczęłam szukać pracy. Większość czasu spędzam teraz w laboratorium na badaniach do pracy magisterskiej i to mnie w pełni absorbuje.

Student I: Nie, nie szukam pracy przez Biuro Karier Studenckich, lecz szukam przez znajomych. Tu ktoś coś usłyszał, tam przyjmują, tu się zwolniły stanowiska, można spróbować starać się o staż.

Absolwent I: Nie szukam pracy.

Marcin Kałuża: Tak, obecnie poszukuję pracy. Przeglądam ogłoszenia, kieruję zapytania telefonicznie, osobiście. Nie korzystam z pomocy Biura Karier Studenckich.

Iwona Krzyżewska: Za pośrednictwem Biura Karier Studenckich uczestniczyłam kiedyś w szkoleniach z zakresu własnego biznesu. Obecnie piszę pracę dyplomową i przygotowuję się do jej obrony. Mam kilka pomysłów co do miejsca pracy, aczkolwiek często zdarza mi się przeglądać portale internetowe z ofertami pracy.

Małgorzata Polek: Pracy szukam w Internecie, przeglądam też oferty Biura Karier Studenckich.

Karolina Skołucka: Dopiero zaczynam się rozglądać na rynku pracy. Jest kilka ciekawych ofert. Jak na razie nie korzystałam z usług Biura Karier Studenckich.

Czym kierujesz się szukając posady? Czy rozważasz możliwość pracy w innych krajach UE? Czy czujesz się dobrze przygotowany/przygotowana – zawodowo i językowo?

Radosław Białek: W swojej pracy chciałbym rozwiązywać konkretne problemy i mieć możliwość szybkiego zbadania rezultatów. Nie planuję wyjeżdżać za granicę.

Student I: Szukając pracy, kieruję się łatwością dojazdu i możliwością zdobycia doświadczenia zawodowego, które jest obecnie na wagę złota u pracodawców. Nie ukrywam, że ważny jest też dla mnie zarobek. Choć może zabrzmieć to troszkę materialistycznie, to jednak ze świecą szukać pracowników, którzy będą pracować za darmo. Oczywiście co innego wolontariat, który bardzo szanuję :)

Absolwent I: Przygotowanie językowe zdobyte na uczelni ma charakter *stricte* podstawowy, umożliwiający elementarne komunikowanie się, nie zaś poważną pracę – konieczne jest dodatkowe wykształcenie, zdobyte poza uczelnią.

Marcin Kałuża: Tak, czuję się dobrze przygotowany zawodowo i językowo. W poszukiwaniu pracy kieruję się możliwością pracy w miarę najbliższej miejsca zamieszkania. Nie rozważam możliwości pracy w innych krajach UE.

Magdalena Kotarska: Według mnie dobra praca powinna charakteryzować się możliwością rozwoju, odpowiednim wynagrodzeniem i zgranym zespołem. O ile zawodowo czuję się dość dobrze przygotowana, to językowo jeszcze niezbyt pewnie. Myślę, że jest to spowodowane głównie porozumiewaniem się tylko na zajęciach językowych. Uważam, że ten defekt można zniwelować najlepszą formą nauki języka – wyjazdem do pracy za granicę.

Iwona Krzyżewska: Szukając posady kieruję się przede wszystkim wymaganiami, jakie stawiają pracodawcy. Trochę dziwi mnie konieczność posiadania co najmniej 2-letniego doświadczenia, pojawiająca się w przeważającej liczbie ogłoszeń. Student studiów dziennych po prostu ma mniejsze możliwości na pracę w trakcie studiów. Przynajmniej nie na cały etat. Biorę pod uwagę także miejsce zatrudnienia i codzienny dojazd do pracy. Chciałabym znaleźć pracę w Polsce, ale rozważam także możliwość wyjazdu do Wielkiej Brytanii. Jeśli chodzi o przygotowanie, to czuję się odpowiednio przygotowana, zarówno zawodowo jak i językowo.

Marek Mzyk: Jestem bardzo przywiązany do miejsca, z którego pochodzę, identyfikuje się ze Śląskiem. Jeżeli będę mógł tutaj normalnie żyć, to nie mam zamiaru stąd wyjeżdżać. Gdyby jednak okazało się, że nie ma tutaj dla mnie pracy, nie mam szans na życie na odpowiednim poziomie, to będę starał się znaleźć pracę za granicą.

Małgorzata Polek: Szukam pracy ciekawej, w której będę miała możliwość rozwoju. Uważam, że nie jestem przygotowana w 100% do pracy. Rozważam wyjazd za granicę.

Karolina Skołucka: Przede wszystkim profilem i działalnością firmy. Jak na razie nie rozważam wyjazdu za granicę w celach zarobkowych.

Jeśli myślisz o zatrudnieniu w firmie chemicznej, to w jaki sposób rozeznajesz rynek tych firm? Czy znasz firmy chemiczne na Śląsku lub w okolicach, gdzie zamierzasz mieszkać i pracować? Jakie to firmy?

Radosław Białek: Znane mi firmy na Śląsku, to: Zakłady Azotowe w Chorzowie, zakłady w Kędzierzynie-Koźlu, Instytut Inżynierii Materiałów Polimerowych i Barwników w Gliwicach, Centrum Materiałów

Polimerowych i Węglowych w Zabrze, Instytut Metali Żelaznych i Nieżelaznych w Gliwicach. Znam te firmy z opowieści znajomych

Student I: Jako że mieszkamy na Śląsku, dużo jest zakładów które stawiają na przemysł, a także wciąż jest dużo kopalni, gdzie również jest potrzebna praca chemika. Niedaleko mnie jest odsalarnia wód pokopalnianych, więc z pewnością tam również złożę moją ofertę pracy. Jest naturalnie POCH w Gliwicach, Jest Inter Team w Rybniku i słyszałem również o firmie Chimimeca w Tarnowskich Górach.

Marcin Kałuża: Ciężko jest rozeznaczyć rynek firm chemicznych, przydatny w tym działaniu jest Internet. Tak, znam firmy chemiczne działające na Śląsku i w moich okolicach.

Iwona Krzyżewska: Znam kilka firm, które mieszczą się w mojej okolicy. Są to m.in.: Minova Ekochem, Chempur, Novichem czy Messer. Znaną firmą, którą mogliśmy poznać w trakcie studiów, jest słynący z odczynników chemicznych: POCH SA. Na pewno moje aplikacje zostaną po ukończeniu studiów wysłane m.in. do tych firm.

Marek Mzyk: Jeszcze się tym nie interesuję. Kojarzę tylko te firmy, które na przykład mijam w drodze na uczelnię: Metalchem, Instytut Farb i Lakierów.

Zacznę się tym interesować, gdy będę już przy końcu mojej nauki, na ostatnim roku studiów.

Małgorzata Polek: Znane mi firmy chemiczne, to: POCH, Browary Żywiec, Browary Tyskie, Zakłady Azotowe w Kędzierzynie, Granulat Zabrze, produkcja pianek PU w Tychach, Instytut Węgla i Stali, Centrum Materiałów Polimerowych i Węglowych w Zabrze, Instytut Inżynierii Chemicznej w Gliwicach, Instytut Farb i Lakierów w Gliwicach, Alwernia, Polpharma.

Karolina Skołucka: Firm na Śląsku nie jest aż tak wiele, więc nie jest to większym problemem w dobie Internetu. Co do konkretnej firmy, nie mam jeszcze takowej na oku.

Co wiesz na temat przemysłu chemicznego, także w kontekście Twojej kariery zawodowej? Czy myślisz o pracy w dużej firmie produkcyjnej, czy preferujesz małe przedsiębiorstwa? A może własny biznes? Jaka – Twoim zdaniem – jest oferta przemysłu chemicznego dla młodych inżynierów?

Radosław Białek: Chociaż podobała mi się praktyka w Instytucie, to nie chciałbym tam pracować. Praca była monotonna. Z kolei w dużej firmie chemicznej, pomimo większych zarobków, byłoby nudno. Dlatego właśnie myślę o założeniu własnego biznesu.

W wielu firmach i instytucjach stanowiska okupowane są przez tzw. starą gwardię – wieloletnich pracowników, którzy znają na pamięć swoje obowiązki i nie chcą wychodzić z tej rutyny. To musi się zmienić, żeby takie miejsca mogły przyciągnąć młodych ludzi.

Student I: Moim zdaniem w celu osiągnięcia celu ważne jest metoda małych kroków. Ciężko byłoby od początku zaczynać interes nie mając doświadczenia zdobytego u fachowców, którzy są już na rynku od kilku lat. Przemysł chemiczny jest bardzo drogi, ze względu na specjalistyczny sprzęt, zabezpieczenia dotyczące BHP i oczywiście odczynniki (np. katalizatory), dlatego nie myślę o otwarciu własnego biznesu.

Marcin Kałuża: Myślę o pracy w ogóle, niekoniecznie w dużej firmie. Nad własną działalnością gospodarczą nie zastanawiałem się jeszcze.

Iwona Krzyżewska: Przemysł chemiczny jest bardzo szeroki, składa się na niego wiele elementarnych przemysłów. Chemia jest naprawdę wszędzie: przemysł kosmetyczny, farmaceutyczny, rafineryjny, energetyczny, ciężki, tworzyw sztucznych czy nawozów. W dzisiejszym świecie chemia jest bardzo powiązana z biologią, biotechnologią, dzięki czemu otwierają się kolejne możliwości. Praca w dużej firmie produkcyjnej jest moim marzeniem, choć myślę,

że nie tylko moim, bo większości absolwentów. Najczęściej właśnie takie firmy poszukują ludzi wykształconych na stanowiska specjalistów, inżynierów, technologów. Możliwość zatrudnienia w dużej firmie produkcyjnej pozwala na rozwijanie swoich umiejętności, pracę z nowoczesnym sprzętem, zdobycie doświadczenia oraz poznanie innowacyjnych rozwiązań w przemyśle. Własny biznes, mam na myśli np. własne laboratorium, to bardzo droga inwestycja. Natomiast można połączyć pasję do chemii, chęć dzielenia się zdobytą wiedzą, oraz rewelacyjne pomysły w mały, własny biznes chemiczny.

Marek Mzyk: Gdyby nie udało mi się prowadzić dydaktyki, a miałbym jakiegokolwiek środki, to myślę, że mógłbym otworzyć własny biznes. Mam już konkretne pomysły.

Małgorzata Polek: Znam dużo firm chemicznych w okolicy, wolałabym pracować w małym przedsiębiorstwie.

Karolina Skołucka: Oferta dla młodych inżynierów jest dość skąpa, poszukiwani są raczej pracownicy z kilkuletnim doświadczeniem. Co do firmy, to preferowałabym większą firmą produkcyjną, ale nie zakładam, że jeśli nadarzyłaby się okazja pracy w mniejszej firmie na lepszych warunkach, to nie pokusiłabym się na zmianę punktu widzenia.

Jaka jest Twoja wymarzona posada? Czy jesteś przekonany/przekonana o możliwości pracy w zawodzie? Czy jesteś gotowy/gotowa uzupełnić – w zależności od potrzeb rynku pracy – swoje wykształcenie? Czy sądzisz, że otwarty rynek pracy w Europie jest zawodową szansą?

Radosław Białek: Nie mam swojej wymarzonej posady, ale jestem przekonany, że będę pracował w zawodzie. Jestem gotów szkolić się w celu podniesienia kwalifikacji.

Alina Brzęczek: Swoją przyszłość chciałabym związać z nauką, myślę więc o pozostaniu na uczelni. Ewentualnie chciałabym pracować w marketingu; w branży chemicznej – chciałabym mieć możliwość wykorzystania mojej bardzo dobrej znajomości technicznego języka angielskiego, posługiwanie się tym językiem sprawia mi ponadto przyjemność. Chcę się nadal kształcić i poszerzać swoją wiedzę. Nie myślę jednak o stałym wyjeździe za granicę w celu zatrudnienia. Europa? Jak najbardziej – na wakacje :)

Student I: Naturalnie, jestem gotowy poszerzać swoją wiedzę, jeśli tego będzie ode mnie wymagał rynek pracy. A moja wymarzona posada? Przede wszystkim w zgranym zespole, w którym będzie mogli mieć zaufanie dla siebie i wspólnie dążyć do założonego celu. O pracy za granicą nie myślałem, jednak nadarzające się szanse należy wykorzystywać. Jak to powiedziała kiedyś Simone Simons „Kiedy stoisz w miejscu, robisz krok w tył”

Absolwent I: Posada o charakterze naukowo-dydaktycznym na uczelni państwowej. Możliwość pracy w zawodzie z pewnością istnieje, jednak aby być konkurencyjnym, należy odbyć szereg kursów i szkoleń, dotyczących m.in. organizacji pracy i zarządzania zasobami ludzkimi. Przydatne jest również odbycie bardziej specjalistycznych szkoleń z zakresu technologii produkcji i kontroli jakości. Otwarty rynek pracy z pewnością stwarza wiele możliwości, jednak ich wykorzystanie poważnie ograniczane jest barierą językową. Nie wszyscy bowiem nabywają umiejętność posługiwania się językiem obcym w stopniu wystarczająco biegłym do podjęcia pracy.

Marcin Kałuża: Tak, myślę, że istnieje szansa znalezienia pracy w zawodzie. Tak, jestem gotowy w zależności od potrzeb uzupełnić swoje wykształcenie.

Magdalena Kotarska: Idąc z duchem czasu, a więc i z postępowaniem nauki. Chcę uzupełniać i podnosić swoje kwalifikacje zawodowe.

Iwona Krzyżewska: Moja wymarzona posada jest związana z chemią. Szukam przede wszystkim pracy w swoim zawodzie, natomiast jestem nastawiona na naukę nowych rzeczy i jak najbardziej planuję

dalszą edukację w niedalekiej przyszłości. Podczas studiów ukończyłam też studium logistyczne oraz studium bezpieczeństwa i ochrony pracy, mogę także zajmować się zarządzaniem jakością i środowiskiem w zakładzie pracy. Jeśli znajdę pracę odpowiadającą choć w pewnym stopniu moim umiejętnościom, będę zadowolona. Otwarty rynek pracy innego kraju jest zawsze zwiększeniem liczby miejsc pracy, więc można uznać, że jest on zawodową szansą. Osobiście, pracę w innym kraju rozważyłabym tylko w momencie braku propozycji pracy w Polsce.

Małgorzata Polek: Chciałabym pracować w laboratorium. Uważam, że mam szansę na rynku UE, jestem gotowa uzupełniać swoje wykształcenie.

Karolina Skołucka: Co do posady, to członek grupy badawczej wykorzystującej nowinki technologiczne, a przede wszystkim modelowanie komputerowe oraz programowanie. Co do dodatkowych studiów, to jak najbardziej jestem za poszerzaniem wiedzy. Nad otwartą Europą trzeba się troszeczkę zastanowić, ponieważ język angielski, to za mało na pracę w zawodzie chemika w wielu państwach UE.

Czy na finiszu studiów myślisz o tym, że wykorzystałeś/wykorzystałaś wszystkie szanse edukacyjne na swojej uczelni? Co najbardziej satysfakcjonuje, a czego najbardziej szkoda?

Radosław Białek: Wiem, że nie wykorzystałem wszystkich szans edukacyjnych. Spowodowane to było m.in. złą organizacją studiów – wielogodzinnymi okienkami, a potem zajęciami kończącymi się późnym wieczorem. Taki rozkład zajęć nie jest dostosowany do studenta, szczególnie tego, który długo dojeżdża. Zajęcia są przygotowywane raczej pod pracowników politechniki.

Najbardziej satysfakcjonowali mnie niektórzy pracownicy, których tam spotkałem. To są niezwykli ludzie i świetnie się dzięki nim studioowało niektóre przedmioty.

Alina Brzęczek: Nasza uczelnia daje spore możliwości poszerzenia swojej wiedzy i zainteresowań, niekoniecznie podczas (regularnego) toku studiów. Trzeba jednak chcieć. Wielu pracowników naukowych sprzyja studentom i proponuje możliwość dodatkowej pracy laboratoryjnej, dzięki której można zająć się tym, co naprawdę interesuje. Szkoda, nie mogę powiedzieć, że czegoś mi szczególnie szkoda. Może wyjazdu na konferencję naukową, gdzie mogłabym zaprezentować wyniki swoich badań.

Student I: Na pewno żałuję, że nie spróbowałem swych sił w uczelnianej lidze koszykówki albo siatkówki, jednak długi dojazd na treningi skutecznie skróciły mój czas snu, który bardzo sobie cenię. Nie mniej jednak jestem zadowolony z uczelni, którą wybrałem (sic!) 5 lat temu.

Absolwent I: Mogę z całą pewnością i mocą stwierdzić, iż wykorzystałem wszelkie dostępne szanse na zgromadzenie wiedzy z interesującej mnie dziedziny, zapewnione przez uczelnię zarówno bezpośrednio jak i pośrednio.

Marcin Kałuża: Myślę, że wykorzystałem wszystkie szanse edukacyjne uczelni. Szkoda trochę, że nie zdecydowałem się na drugi kierunek jeszcze wtedy, gdy było to możliwe.

Iwona Krzyżewska: Myślę, że wykorzystałam wiele możliwości, które proponowała uczelnia. Najbardziej satysfakcjonuje mnie zdobyte doświadczenie podczas praktyk oraz działalność w organizacjach studenckich. Najbardziej żałuję, że nie zaczęłam studiować na drugim kierunku równocześnie.

Małgorzata Polek: Uważam, że wykorzystałam ofertę studiów. Żałuję tylko, że nie skorzystałam z programu wymiany studenckiej Erasmus.

Karolina Skołucka: Satysfakcjonuje mnie Indywidualny Tok Studiów, dzięki któremu wiele się dodatkowo nauczyłam. Szkoda mi troszkę, że nie wyjechałam w ramach programu Erasmus.

Czy i z jakich czasopism naukowo-technicznych korzystałeś/korzystałaś w trakcie studiów? Jakie organizacje studenckie, a może naukowe i/lub zawodowe poznałeś/poznałaś w trakcie studiów?

Radosław Bialek: Czasopisma, z których korzystałem najczęściej, to: „Catalyst Letters”, „Journal of Catalysis”, „Applied Surface Science”. Bazy danych: SciFinder, Beilstein.

Organizacje studenckie, które poznałem w trakcie studiów, to: Studenckie Koło Naukowe Chemików, PTChem.

Alina Brzeczek: W ostatnim czasie często korzystam z Speciality Chemicals Magazine, gdzie w sposób ciekawy i przyjemny publikowane są nowości obejmujące m.in. farmaceutyki, kosmetyki, ciecze jonowe. Od 3 lat należę do studenckiego koła naukowego, a od 2 lat działam w jego zarządzie. To w dużej mierze dzięki SKNCh miałam możliwość uczestniczenia w wielu ciekawych projektach.

Student I: Zdarza mi się czytać miesięcznik CHEMIK, szczególnie lubię dział nowości na rynku, po za tym czytałem raczej w internecie o nowinkach naukowych oraz czym się zajmowali nobliści z dziedziny Chemii i Fizyki. Organizacji studenckich poznałem dosyć sporo, ale najbardziej to Studenckie Koło Naukowe Chemików, Akademicki Chór Politechniki Śląskiej oraz Akademicki Klub Turystyczny WATRA, którego członkowie często na naszym wydziale prezentowali zdjęcia ze swoich wypraw.

Absolwent I: Szeroki zakres czasopism, przeważnie anglojęzycznych, dostępnych zarówno elektronicznie poprzez Bibliotekę Główną Politechniki Śląskiej, jak i innymi sposobami. Użytkowałem przede wszystkim czasopisma wysokospecjalistyczne, dotyczące wybranych działów elektrochemii, optoelektroniki i nauki o materiałach, jednak wykorzystuję również elementarne bazy danych o charakterze ogólnym, typu Chemical Abstracts.

Marcin Kałuża: Organizacje studenckie – Studenckiego Koła Naukowego Chemików Politechniki Śląskiej, Samorząd Studencki. Czasopisma naukowo-techniczne – oczywiście, że korzystałem, głównie dzięki Bibliotece Uczelnianej i dostępowi do elektronicznych form tych czasopism. Było ich dużo.

Magdalena Kotarska: W trakcie studiów miałam styczność z Samorządem Studentów, Studenckim Kołem Naukowym Chemików, Biurem Karier Studenckich, BEST-em (zajmującym się m.in. organizacją zagranicznych kursów naukowych) a także WATRA (Akademicki Klub Turystyczny). Każda z nich pozwoliła mi doświadczyć przygody i nowej wiedzy.

Iwona Krzyżewska: Podczas studiów korzystałam z takich czasopism jak „Stal, Metale & Nowe Technologie”, „Laboratorium” oraz „Problemy kryminalistyki”. Działalam w Studenckim Kole Naukowym Chemików oraz Studenckim Kole Naukowym Biotechnologów oraz przez krótki czas w Miejskim Kole Ekologów.

Marek Mzyk: Głównie korzystam z baz danych: Beilstein, SciFinder. Z czasopism korzystam tylko w celu wyszukania konkretnej informacji.

Znane mi organizacje, to: Studenckie Koło Naukowe Chemików i Samorząd Wydziału Chemicznego.

Małgorzata Polek: Czasopisma – te, dostępne w Bibliotece Głównej, bazy czasopism: A to Z, Science Direct, Elsevier. Organizacje Studenckie – Akademicki Chór Politechniki Śląskiej, Studenckie Koło Naukowe Chemików.

Karolina Skołucka: W czasie studiów na bieżąco byłam z czasopismem „Lab” oraz z „Przemysłem Chemicznym”. Co do organizacji, to byłam aktywnym członkiem Studenckiego Koła Naukowego Chemików.

przygotowały: Anna Czumak-Bieniecka
Katarzyna Krukiewicz

Chemia nas pasjonowała, chcieliśmy ją poznać i zrozumieć...

– rozmowy z tegorocznymi absolwentami i studentami
Wydziału Chemicznego Politechniki Śląskiej

Wśród młodych adeptów chemii nie brakuje pasjonatów, którzy miłośnią do tej dziedziny nauki zapalali już we wczesnych latach szkolnych. Wybór uczelni także nie był przypadkowy. Coraz więcej młodych ludzi przy podejmowaniu decyzji o miejscu studiowania bierze pod uwagę pozycję uczelni w rankingach szkół wyższych. W większości maturzyści, wybierając kierunek studiów, myśleli o pracy. Wszyscy ankietowani jednogłośnie przyznali, że studia na politechnice dają więcej możliwości niż studia na uniwersytecie, przede wszystkim ze względu na liczne zajęcia praktyczne oferowane przez politechnikę. Dużym zainteresowaniem cieszą się studia prowadzone w języku angielskim (Makrokierunek), zapewniające kontakt z fachowym słownictwem, a zatem i swobodę w czytaniu czasopism naukowych oraz dyskusjach na forum międzynarodowym.

Studenci bardzo dobrze wiedzą, czego chcą się nauczyć na studiach. Okazuje się, że oferta Wydziału Chemicznego Politechniki Śląskiej jest wystarczająca dla większości z nich, acz czasami słabo reklamowana. Ogromnym powodzeniem cieszy się Indywidualny Tok Studiów. Część ankietowanych żałuje, że z różnych powodów nie zdecydowali się na udział w międzynarodowej wymianie studentów (Erasmus), ani nie rozpoczęli drugiego kierunku studiów.

Młodzi adepci chemii jednogłośnie przyznają, że chcą pracować w zawodzie, nie są jednak pewni, czy same studia przygotują ich do pracy, często narzekają na zbyt małą liczbę zajęć praktycznych. Dla zdobycia doświadczenia starają się rozsądnie wybierać miejsce obowiązkowych praktyk studenckich. Zazwyczaj kierują się rangą instytutu, uznaniem firmy w branży i opinią znajomych. Bardzo często decydują się na odbycie większej niż wymagana liczby praktyk, aby jak najlepiej poznać różne aspekty pracy chemika.

Większość osób przyznaje, że ich wyobrażenia i plany związane z przyszłą pracą ewoluowały w trakcie studiowania. Duży wpływ na to mieli wykładowcy i ich sposób prowadzenia zajęć; dla wielu studentów momentem decydującym był wybór specjalizacji.

Okazuje się, że studenci chemii interesują się poszukiwaniem pracy dopiero, gdy zbliża się termin obrony prac inżynierskich i magisterskich. Wtedy najczęściej korzystają z Internetu, pomocy Biura Karier Studenckich i relacji znajomych. Młodzi chemicy wykazali się dobrą znajomością firm chemicznych i rynku chemicznego. Praca w dużej firmie produkcyjnej jest celem dla większości z nich. Zauważają jednak, że głównym wymaganiami kwalifikacyjnymi, jest doświadczenie w branży, bardzo trudne do osiągnięcia dla studentów studiów dziennych. Część studentów rozważa wyjazd za granicę w celach zarobkowych, ale dopiero wtedy, gdy nie będą mogli znaleźć pracy w Polsce. Niektórzy rozważają założenie własnego biznesu, choć uważają, że może to być zbyt droga inwestycja.

Młodzi chemicy wiedzą, że postęp naukowy i technologiczny jest nieustający, więc ciągle uzupełnianie i podnoszenie kwalifikacji zawodowych jest niezbędne. Podkreślają też konieczność bieglej znajomości języków obcych. Uważają także, że warto uczestniczyć w dodatkowych kursach, m.in. organizacji, ochrony i bezpieczeństwa pracy, a także zarządzania zasobami ludzkimi.

Najbliższe młodym ludziom organizacje studenckie, to bez wątpienia Studenckie Koło Naukowe Chemików i Samorząd Studencki. Mit, że studenci politechniki nie interesują się kulturą ani rozwojem fizycznym obaliła popularność Akademickiego Chóru Politechniki Śląskiej i Akademickiego Klubu Turystycznego.

Większość studentów bardzo chętnie korzysta z baz danych czasopism, dostępnych w Bibliotece Głównej Politechniki Śląskiej. Do najpopularniejszych polskich czasopism należą: „Chemik”, „Laboratorium” i „Przemysł chemiczny”.

Katarzyna Krukiewicz